

Franciszek Krček

""Dyalog Warwasa z Dykasem"
Mikołaja Reja", Ign. Chrzanowski,
Warszawa 1905 ; "Warwas po
Polsku", Aleksander Brückner,
Kraków 1905 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 4/1/4, 541-546

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ign. Chrzanowski: „Dyalog Warwasa z Dykasem“ Mikołaja Reja. (Nadbitka z księgi zbiorowej: „Z wieku Mikołaja Reja“, Warszawa, 1905, 4-o, str. 14—22).

Aleksander Brückner: „Warwas po polsku“ (Mikołaj Rej. Krak. MCMV. Dodatki. I. str. 373—380).

Aedług świadectwa A. Trzecieckiego Mikołaj Rej „pisał dyalogi rozliczne, między nimi „Warwasa z Dykasem“. Dotychczas nie odnaleziono druku tego. Ale prof. A. Brückner w pewnej książeczce trzyarkuszowej, należącej dziś do zbiorów Muzeum Królestwa Czeskiego, a pozbawionej napisu i karty ostatniej“, na k. 2—20 (cz. A₂—C₄) znalazł dyalog, w którym obok innych dwu osob występują też owe dwie, wymienione przez przyjaciela Rejowego. Domysł, że w druku tym, pochodzącym według oceny prof. Brücknera z roku mniejwięcej 1570. (Chrzanowski pisze niejasno: „z połowy XVI wieku“) mamy przekład utworu Rejowego, dla szczęśliwego odkrywcy stał się pewnikiem, tak niezbitym, że nie silił się nawet na udowadnianie jego trafności, podając wiadomość o tem odkryciu i spolszczając w wyciągach tekst czeski w „Źródłach do dziejów literatury i oświaty polskiej“ („Bibl. warsz.“ r. 1895, t. I., str. 4—15). Prof. Bronisław Grabowski pod wpływem rozprawki tej zabrał się tegoż roku (1895) do wiernego odpisu tekstu czeskiego celem przedrukowania go dla użytku uczonych polskich, o czem wiedząc, porzuciłem taki sam zamiar własny. Niestety, zacny profesor częstochowski zmarł, nie dokonawszy przedruku. Dopiero obecnie po dziesięciu latach czyni to p. Ignacy Chrzanowski na podstawie odpisu, sporządzonego przez prof. wszechnicy warsz., W. A. Francewa. Równocześnie sam pierwszy odkrywca, niezadowolony tem, co podał do wiadomości publicznej w „Bibl. warsz.“ o „Warwasie“, ponownie przejrawszy unikat czeski, „wiersz na wiersz przelał go na polskie (!), trzymając się dokładnie wzoru czeskiego, a mimo to starając się trafić w ton Rejowy“, i tak odtworzony rzekomy oryginał polski ogłosił w dodatkach do swego studyum krytycznego o jubileacie tegorocznym.

Zabierając się do omówienia obu tych publikacji „Warwasa“, muszę uprzedzić, że nie mogłem — mniejsza o to, dlaczego? — porównać ich z pierwodrukiem czeskim. Ale tekst „Warwasa“ tak mało trudności nastęrcza każdemu, kto z na dawniejszy język czeski, oraz druki czeskie XVI. wieku, a zechce dyalog sam odczytać dokładnie i uważnie, że bez pomocy pierwodruku można ocenić wartość przedruku p. Chrzanowskiego i przekładu prof. Brücknera, zwłaszcza, gdy się — metodą sądową — użyje w razach wątpliwych t. zw. konfrontacji obu świadków, jak to uczyniłem poniżej. Wyrok zaś musi wypaść niekorzystnie tak dla wydawcy przedruku, jakoteż dla tłumacza. Pierwszy bowiem samym sposobem, w jaki dokonał swej pracy, podając tekst czeski bez żadnej uwagi nawet tam, gdzie wo-

bec niezwykłości pisowni czy postaci wyrazu ¹⁾ należało upewnić czytelnika choćby wykrzyknikiem lub znakiem *sic*, że nie ma do czytania z błędem przedruku, dowiódł wyraźnie, że nie posiada warunku głównego na wydawcę dawnych tekstów czeskich: z najomości ówczesnego języka, choć w pracy jego widać uważne dążenie do dokładnego oddania pierwodruku Drugi zaś zna język czeski dobrze, ale nie przeczytał tekstu oryginalnego ani dokładnie, ani uważnie, co zresztą nie może dziwić wobec tyłu dzieł i rozpraw, wydanych choćby w 2 latach ostatnich przez wielostronnego profesora wszechnicy berlińskiej. Wynik pracy obu, tak mistrza, jakoteż jego ucznia, przedstawia mi się zatem ujemnie i śmiem twierdzić, że ani badacz czeski nie może polegać na przedruku p. Chrzanowskiego, ani polski na przekładzie prof. Brücknera. A dowody?

Błędy przedruku p. Chrz.: wiersz 20 zaćaste i 492. Zaćastý, czytają: zaćasté (prw. w. 218 i indziej, B. tłumaczy: naczęściej lub: częstokroć, właściwie: bardzo często, zbyt często); 44 i 596 wije, czyt. wije (B. trafnie: więcej); 67 i 103 zěnití, czyt. ženiti; 71 Domněnij, czyt. domněnij; 97 strachu, czyt. strachů (B.: strachów); 106 teban, czyt. tebau; 134 Swábýc, czyt. Sswabýc (B.: szwabiac); 153 areb, czyt. aneb; 170 dère, czyt. deře; 182 pěci, czyt. peći; 220 nebožý, czyt. nebožý (=niebodzy, prw. w. 140); 242 ziaýcy, czyt. žiaýcy; 252 Drugdy, czyt. Druhdy; 282 zě, czyt. že (prw. w. 5); 286 ziaýny, czyt. žiaýny; 301 zěny, czyt. ženy; 318 czubě, czyt. szubě (przynajmniej według B-a, zresztą zwrotu: „jako koza w czubie zebrał“ nierozumiem taksamo, jak „w szubie“); 356 Koněcněf, czyt. Konečněf; 437 wětrem, czyt. s wětrem (za B.); 489 Srdca, czyt. Srdce; 549 čistě, czyt. čisté; 630 Truc, czyt. Trauc (B.: Trać); 640 hordým, czyt. twrdým (tak już B.); 643—644 rymy oblysal: slyssal, czyt. oblysel: slyssel (prw. w. 765—766 newyssel: slyssel); 657 we wýže, czyt. w výže, bo tak każe miara wiersza (ośmioletkoskowca); 670 dedki, czyt. dudki (tak B.); 680 Traňky, czyt. Truňky (prw. w. 622 truňk, albo — jeśli B. nie postąpił samowolnie, w obu razach pisząc: traňk — należy też w w. 622 czytać: traňk). Ponieważ p. Chrzanowski nie pouczył czytelnika, czy przecinkowanie, zastosowane przezeń w przedruku, oddaje wiernie znaki pisarskie pierwowзору, czy też jest własnością jego, wydawcy, przeto wyłączyłem ze spisu powyższego błędy w przestankowaniu i zestawiam je tu osobno: po w. 56 powinien następować przecinek, nie kropka (poprawnie B.); po w. 127 należy umieścić dwukropek, a po następnym przecinek (miejsca tego także B. nie zrozumiał, snadź wskutek błędnej interpunkcji oryginału); po w. 128 i 140 powinien być przeci-

¹⁾ Tekst czeski wykazuje ciekawe właściwości narzeczowe, czego p. Chrzanowski nie zauważył, zdaje się, wcale. Prw. lép (96, 230, 579, 586) zam líp, býře=bere 138, swýho 147. obgyti 216, pogyti 483=objąć, pojąć. yonák 402, 699, omdlýwam 501, lény 503, w rozumych 37, na dařych 538, při dvořych 698, lyky 679=leki. hyn=hen (nie haň!) 713.

nek, natomiast po w. 504 kropka (a raczej wykrzyknik według przecinkowania dzisiejszego); znaki po w. 548 i 549 trzeba za B-em postawić, a więc po 548 umieścić pytajnik, a po następnym wierszu przecinek; po w. 675 dają przecinek, a dopiero po 676 zamykam cudzysłów (taksamo B.); po ww. 697 i 699 dodają przecinki; w w. 717 *Zdář wám Bůh milý, sausedí* — czyt.: Z. w. B., milý s.! (tak już B.), po w. 198 kropkę należy zmienić na przecinek (a raczej średnik), bo dopiero z wierszem 200 kończy się zdanie. Pierwodruk czeski nie doszedł nas w całości. Jak już wspomniałem wyżej, brak mu karty tytułowej i ostatniej. Ale te braki nie naruszają całości tekstu „Warwasa”. Są natomiast inne, mianowicie skutkiem nadszarpania brzegów kart, a w jednym wypadku może skutkiem wytarcia brak w 12 wierszach — już to na początku, już też na końcu lub w środku — po parę głosek lub zgłosek. Wydawca przedruku wykropkował te miejsca, do uzupełnienia łatwe (z wyjątkiem dwu wypadków: w. 499 i 699, w których i B. zostawia lukę), nie silił się wcale na uzupełnienia, choć to było jego obowiązkiem. Wyręczył go na szczęście prof. B., na którego uzupełnienia godzę się z wyjątkiem dwu: W w. 41 czytamy: ...to známe, (znak ten dodaję) gsauc tým gístý, w przekładzie zaś B., zbyt tutaj swobodnym: Łacnoć nam się w tym uisćić; uzupełniam: Než lub Wssak. W wierszu zaś 519: „Był se pak.... dála“, B. tłumaczy: „Być się wždy uprzejmą zdála“; ja natomiast przyjmuję w czeskim: „u přímno u zdála“, ale to znaczy po polsku: „szczera“, a nie „uprzejmą“.

Przechodzę do przekładu prof. Brücknera. Tu wytknę wszystkie błędy kolejną wierszy (według liczbowania p. Chrzanowskiego, bo B. nie liczbuje ich wcale), nie wchodząc w to, czy to błędy tłumacza czy druku, bo na czystej karcie po stronie 418 księgi o Reju było dość miejsca na poprawienie dość licznych w niej omyłek druku. Skoro autor nie uczynił tego, niechże za nie odpowiada! Nie wciągamy natomiast do tego wykazu bohemizmów rażących, które prof. B. zachowuje, nie umiając ich zastąpić wyrazami polskimi bez ujemy dla miary wiersza lub rymu. A więc: w. 11 w tym pisaniu czyt. w *mym p.*; 29 *obciagnać*, czyt. *obsiagnać* (*obsáhnauti*, jak podaje sam B. w nawiasie); 37 w *rozumy* — poprawiam za tekstem czeskim na: w *rozumiech*; 39 *Abych* też rzekł, czyt. A, bych też rz.; 68: *Poczał się z inymi radzić* — zmiana dowolna, a zbyt ważna, bo w czeskim czytamy tylko: z *inym*; 110 *Gdyśmy pijali u kwasu* — co to znaczy, nie rozumiem, czech napisał: „Když gsme pigýc byli w (nie u!) kwasu“, a to w mojem pojmowaniu może znaczyć chyba tylko: „Gdyśmy pijąc byli w zwadzie (w kwasie)“; 115 *Nie mogąc swój dom oprawić* — *accusativus tromtadriticus* zbyteczny, skoro można czytać: „Nie m. domu o.“; 120 *Porząd wszystkiej jednej ceny*, w cz.: *Porząd skůro gedné ceny*“, t. zn. bez wyjątku (porząd albo: wszystkie) prawie j. c.; 126 *Chytrze zszydzi*, czyt. Ch. okpi (oszuka, czesk. *ossydý*); 127—8: przy *zmawianiu* I łaskawym *popłądaniu*, czyt. przy *mówieniu* (rozmowie, czesk. *mluwený*, a nie *smlau-*

wany): Bo łaskawe śle spojrzienia, (*śle* uzupełniam ze sł. činý w w. 129, z którym w. 128 łączy się dzeugmatycznie); 130 wzdycha, czyt. zdycha, t. zn. umiera, mdleje (z miłości); 136 *žeć*, czyt. że, zresztą B. stale dorzuca owo *ć* samowolnie, widząc w tem prawdopodobnie „ton Rejowy“; 140 – 1. Wszego im wierząc niebodzy. Dziwnie broją, czyt. W. i. wierząc n., dz. br.; po w. 145 (chwili) przecinek zbyt czysty; 146. Każda swoim dziwnie myli, czyt. swego; po w. 148 (postawę) powinien następować przecinek, nie kropka; 157 razem, czyt. społu; 159 Mówiąc, czyt. Rzkąc (ta zamiana stała u B. tak samo jak czesk. m n o h ý w w. 166 i i t. d. zastępuje polskiem: k a ż d y); 169. Już mu nie służą kędzierze, czyt. nie słuź(a)ją, bo B. błędnie czesk. neslussý pojął jako neslužý, gdy to może być tylko nesluży (prw. Rejowe „przysłuszać“, np. w „Wizerunku“); 171. Anoc m u skorźnie zedrany, czyt. (z Chrzanowskim) m a; 180. Żeś uprzejmy, czyt. Żeś delikatny albo sprytny, dowcipny (jemny); 190. Drogoby to nieraz kupił, czyt. ją; po w. 113 (krotochwila) nie trzeba przecinka; 216. Możesz ją czasem obmijać, czyt. objimać (obgýti, stpol. obłapiać), bo ją dotyczy żony, a nie nędzy z w. 215; 221 *leży*, czyt. leżą; 222. Znosi głód, zimno go wżeży — w czesk. Znoszą głód, zimno z trudem (stěžý); 230 *ma* pożrzenie, czyt. *maja* (oczy); 232. Gdy żeś wzroku blikawego, czyt. Boś już w. b., a w takim związku „blikawy“ może oznaczać tylko wzrok osłabiony starca, a nie „rozoki, świdrowy“; 233 *żeby* sam rad chciał, czyt. żeby, t. zn. po dzisiejszemu żebyś, a to zmienia zupełnie myśl: Lupus bowiem zarzuca Warwasowi, że ten samby rad chciał, ażeby pierwszy pojął piękną żonę, bo mógłby się zalecać do cudzej małżonki; 234 „nadobną“ pisze B. i tak stale, zam. piękną i t. p. czeskiego wzoru; 244 *poście*, czyt. *w* poście; 247 *Leżąc* u niego *to* tyją, czyt. L. u n., *tu* tyją; 255 *Zda* się, jakoby nie słyży, czyt. On udaje, że nie słyży, dosłownie: Tu on robi się niesłyżąc(y); 283 *Każdy* to człowiek stresktany (skarany), czyt. K. t. czł. szalony (zřesstěný), co wybornie rymuje z: żony; po w. 284 położyłbym kropkę (lub średnik), bo „By“ (t. zn. Choćby) w wierszu następnym zaczyna nowe zdanie; po w. 292 (pies) lepiej z Chrzanowskim dać pytańnik, niż przecinek; w. 300—1 *A* teraz wždy, coć się widzi? Niewiasty są k' temu snadne, czyt. *A* ninie wždy coć się widzi, *Jak* żony są k' temu snadne?; 308 *Z* pisarzem się przyjaźniła, czyt.: *Gdy* się z pisarzem przyjaźniła (lub dla miary: zmówiła) i potem postaw dwukropkę; 314 *Kiedy* miał przyjść na zbawienie, czyt.: *Gdy* jej miał p. n. z.; 325 *Mówiąc*: „Masz pani (męża) swojego, czyt. Rzkąc: „Masz, pani, męża swego; 327—8 *Będzieli* zaś ten czego chcieć *Musi* wpierw mnie po woli mieć, czyt.: *Będzie-li* ten (t. j. mąż) czego chcieć, *Ma* mnie wždy powolnym mieć, t. zn. mężowi twemu do ciebie, pani, zawsze dozwolę przystępu, podczas gdy B. zrozumiał mylnie: „Jeżeli ten (t. j. zalotnik, nie mąż twój) będzie chciał od ciebie czego, to musi wpierw mieć na to moje pozwolenie“, co w dziwnym świetle stawiałoby rzekomą wierność pisarza; 349 *dziczka*, czyt. *dzika*,

bo pierwszy wyraz ma u nas inne znaczenie; 356 Koniecznieby, czyt. Ostatecznieby, Wkońcuby, bo polskie „koniecznie“ ma znaczenie różne od czeskiego; 373 miedźwiedz, czyt. niedźwiedz; 376 barzo pusta, czyt. rychło, zwykle, oraz, bo tylko te znaczenia może mieć, czesk. brzy, a nie „bardzo“; po w. 379 (tłusty) przecinek psuje myśl; 388 Snadź przy nich naczęściej bywasz, czyt. Bo p. n. za często b.; 391—2 należało zastąpić przysłowiem polskiem: (Że) kto często w piecu lega, Innego ozogiem sięga (prw. Adalberga „Księga przysłów“ p. wyr. Piec 4); 404 Boć przed sobą koła widzi, czyt. za Chrzanowskim koła, bo wydaje mi się naturalniejszym, że pijana widzi przed sobą tylko koła, nie kota, i dlatego „żadnego się nic nie wstydzi“; po w. 408 (na łoże) zmieniam kropkę na przecinek, a odwrotnie po w. 410 (przestąpiła); 436 Jako w lesie sowa łążna, czyt. łączna, t. zn. głodna, bo przecie taką, czczą, chyba wiatr łatwiej może ciskać, niż łążną, a więc ciężką, — rym „wdzięczna“ jest też wymyłem B., bo idąc za tekstem czeskim należy tu wstawić: „zacna“ (w dawnym znaczeniu: rzadka, rarytna); 439 Nu jak ona ży d l o (żywność) zwiedzie, czyt. Jak ona statek (gospodarstwo) powiedzie; 444 Ma myśl mi się k' niej nie nada, czyt. Ma myśl mi wnet ku niej nie da (skłonić się, zbliżyć się); 450 uprawdzie, czyt. po prawdzie, prawdę mówiąc; 477 oglądasz, czyt. ogłędasz; 484 Gdyś jine wszytki pokaził, czyt. pokadził (czes. pokadil, nie: pokazil); 497 A być wszak była i blada, czyt. A (choć)by też była i blada; 503—4 Popatrz, jeślić się nie leni, Czy się ta sierć nic nie zieni, czyt. Popatrz, jeśli nie jesteś leni, Że się ta sierć n. n. z. !; 508 chwaciła, czyt. ch(w)yciła; 532 Czasem mienie bronią pada, czyt. Czasem mienie broni (od) upad(k)u, co B. przekręcił zupełnie, zrozumiawszy błędnie „brány“ jako narzędnik l. p. od rzeczownika „bráň“, a „pádu“ jako postać jakąś (ba! ale jaką?) od słowa „pásti“, paść, podczas gdy „brány“ jest 3 os. l. poj. cz. ter. od „brániti“, bronić, a „pádu“ dopełniaczem l. p. od rzeczownika „pád“, nasz: upad, dziś upadek; 536 zwierchności, czyt. „w tonie Rejowym“: wirzchności (prw. „Żywot Józefa“ w. 240 i 2027); 543 tega, czyt. tego (naturalnie błąd druku); 554 krojmi, czyt. strojmi; 581 Wierę, ledwe (z ciężkiem) bych nie wiedział — przekład z powodu dosłowności niejasny, rozumiej: Wierę, trudno mi nie wiedzieć, nie poznać; 584 leniwej (leřité), czyt. leciwej (leřité); 537 winę accus. tromtadr., zam. winy; 588 Gdyż sam także masz łupinę, czyt. łysinę; 613 słowo „psotę“ niezupełnie oddaje znaczenie czesk. wyr. „chlipnost“; 619 Jestli ciebie nie przystudzi (nepřisauđi), czyt. Jeśli ciebie jej nie przysądzą, t. zn. nie przyznają, nie przywiódą owe posły z w. 618; 625—626 „Rychlej zjednasz wilka w jamie, Niźli babę w jednym domie“, przełożyłbym wierniej: Prędsza zgoda z wilkiem w j., Niźli z babą w j. d.; 628 po „posłuchać“ przecinek zbędny; 631 powódce, czyt. powodce (bo B. nie kreskuje z zasady o w dawnej polszczyźnie); 649—50 Żeć są Bogu, ludziom miły, Jako święte, czczony były, czyt. (Że) będąc Bogu, ludziom miły, Do świętych wliczone (pocteny — nie: poctěny)

były; 666 siądnie, czyt. siednie; 677—8 Leda czym się barwi, maże, *Zmłodzi* sobie twarz, pokazi, czyt. Leda czymś się barwią, mażą, *Zmłodu* sobie twarz pokażą (=zeszpecą), bo „zmlády“ nie jest 3 os. l. p. cz. ter. jakiegoś słowa *zmlá diti, jeno znanym przysłówkiem z mlá dī; 692 *tu* muszę zmienić, czyt. *to* m. zm. (jak Ch.); 712 Rozprawiajmyż, czyt. Porozprawiaj lub Porozmawiaj; 713 Hań, czyt. hen; 714 Znajomy z młodego wieka, czyt. Jest nam znan z (=od) m. w.; 746 Powróż na szyję kładziecie, czyt. Powrozu na kark szukacie (hádate), do czego rym: wydawacie zam. wydajecie; 749 w męskiej kolei, czyt. w męskim gronie (kolegium), bo *kolej* w tem rozumieniu obca językowi polskiemu; 752 Z ludzi *więc* nie pośmiewajcie, czyt. *więcej*; „Dokończenie“, czyt. „Zamknięcie“ (Záwýrka); 759 chytrósć *tym* nie jest wina, czyt. *temu*; 765 Choćby on z włosy nie *wisiał*, czyt. Choćby on z włosy (=włosami całymi) nie *wyszedł*, t. zn. choćby nie wyszedł cało z przeprawy z wami, bo w czeskim wydrukowano „newyssel“, a nie „newysel“, jak czyta B., a to znaczy „nevyšel“, nie zaś „nevisel“; 767 Życzę sobie: pić mi dacie, Czech napisał: žádam (t. zn. proszę), żebyście mi pić dali.

Franciszek Krček.



Ign. Chrzanowski: „Echo epizodu sochaczewskiego“. (Nadbitka z książki zbiorowej „Z wieku Mikołaja Reja“, Warszawa, 1905, 4-o str. 23—27).

Pomiędzy siedmiu broszurami z XVI wieku, razem oprawionemi w następnem stuleciu w tom, który opatrzono na grzbiecie napisem: „Vergerii varia“, a znajdującymi się w księgozbiorze hr. Krasińskich w Warszawie, jest też jedna: „O sochaczowskim (!) wymęczonym a wypalonym na żydzie Bogu i o fałszywych jego cudach“. Jest ona oddźwiękiem pewnego wypadku, o którym pod rokiem 1556 piszą ks. Bukowski i Lubowicz w swych dziejach reformacyi w Polsce. Broszura sama pisze o nim: „(Papieżnicy) roztrzásają nowiny, rozdając między ludzi jakoby ekstrakty z ksiąg sochaczewskich (!) o spaleniu Bieniasza żyda, który tam spalony jest przeto (jako ten ekstrakt omawia), iż ciało Syna Bożego kupił za talar i za suknią czerwoną (!) u Doroty Łazęckiej, z której świętości ciała Syna Bożego pod osobą (h)ostiej, gdy ją żydowie igłami kłóli, iż krew płynęła; a iż jej napuścili baniuszkę popienięzną, ówierdzą i za ewanجليą to mieć chcą, koniecznie tym bałamuckim na żydzie wypalonym cudem tego dowodząc, iż bytnością przyrodzoną w oplatkowej albo w osobie ostiej tak cielesnie jest Syn Boży, jako się z panny narodził“. Otóż